NAJSTARSZE POLSKIE

KOLĘDY

Z NUTAMI



Nihil obstat
Fr. Trombala
Censor ex offo

IMPRIMATUR
Londonie, die 5 Novembris 1940 anni
Episcopus Castrensis Exercitus Polonorum

Joseph Gawlina

Pierwsze wydanie grudzień 1940

Printed in Great Britain by Caldra House Ltd
23 Coleridge Street, Hove, Sussex BN3 5AB

SPIS KOLĘD



KOLĘDA

Myślał wczoraj coś Pan Bóg z zasępionem czołem,
A potem się zamknęli z wielkim Archaniołem
I w największym sekrecie coś radzili o świecie:
Archanioł wracał z nieba z obliczem wesołem.

Pyta więc Archanioła ten i ów z aniołów:
„Zali może Bóg ruszy po gwiazdy na połów?
Może nowe zakwitną oceany błękitno
Albo nowe Karpaty wydźwigniemy z dołów?”.

Archanioł długo milczał, nic im nie chciał gadać,
Jeno kazał fornalom sześć koni zakładać,
I pomknęli po szosie, rankiem szarym o rosie,
Zadudniło aż gwiazdy jęły z nieba spadać.

Wieźć się kazał Archanioł o milkę do wioski,
Przed dworem, przed bielonym stanął Matki Boskiej,
Patrzy w okno komnaty: w oknie kwiaty i kwiaty!
Matka Boska przy krosnach haftuje bez troski.

Stanął we drzwiach i rzeknie głośno: Pochwalony!
Witaj cudna Waćpanno! Z górnej idę strony
Wielka Tobie nowina! Będziesz Panno mieć syna!
Bóg każe Ci Królową polskiej być Korony”.

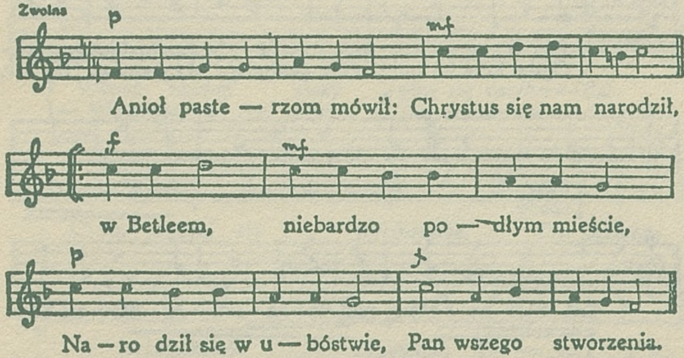
Upuściła Panienka haft, zmieszana srodze,
Archanioł pomógł usiąść na krześle niebodze.
Srebrnem skrzydłem Jej skronie dla ochłody owionie,
A Panna dała słodkim łzom radości wodze.

Święty Józef chciał gościa prosić na kusztyczek,
Na miód stary, z rodowych wyjęty piwniczek,
I mówi o splendorze: „Gość taki w biednym dworze!”.
Panna szyje pieluszki z bielutkich spódniczek.

Rano Pan Bój jej posłał pereł pełną skrzynię,
Na dwór dać Chrystusowi kazał ochmistrzynię.
Matka Boska giezłeczko szyje złotą igłeczką
I śpiewa Chrystusowi: „Płynie Wisła, płynie”.

Jan Lechoń

ANIOŁ PASTERZOM MÓWIŁ

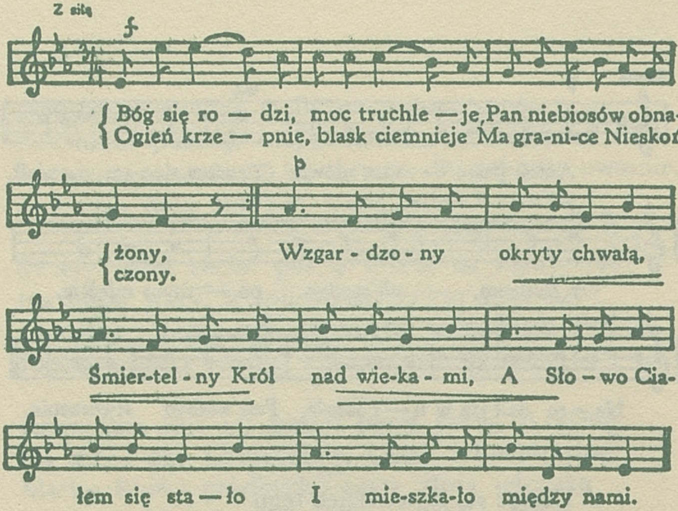


Chcąc się dowiedzieć tego
Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betleem skwapliwie,
Naleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej
Uniżył się zwysoka;
Pałacu kosztownego żadnego
Nie miał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia.

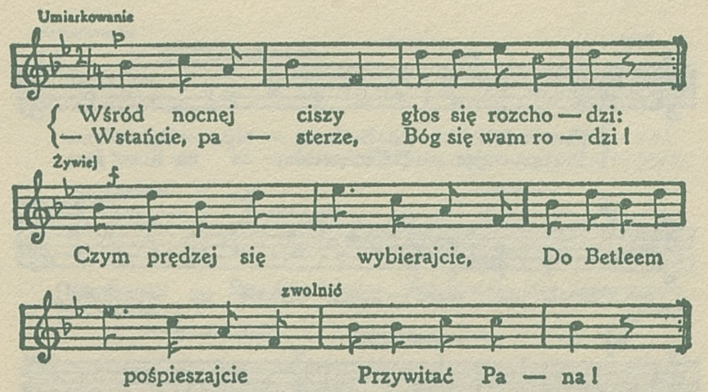
Słuchajcież Boga Ojca,
Jako On nam zaleca:
— Ten ci jest Syn Mój najmilejszy,
Jedyny, wam w raju obiecany,
Tego wy słuchajcie!

BÓG SIĘ RODZI



Cóż masz, niebo, nad ziemiany?
Bóg wzniósł wśród nich serce Swoje:
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje.
　Nie mało cierpiał, nie mało,
　Żeśmy byli winni sami.
　A Słowo Ciałem się stało
　I mieszkało między nami.
W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano.
Cóż jest, czem był otoczony? —
Bydło, pasterze i siano.
　Ubodzy, was to spotkało
　Witać Go przed bogaczami!
　A Słowo Ciałem się stało
　I mieszkało między nami.

WŚRÓD NOCNEJ CISZY

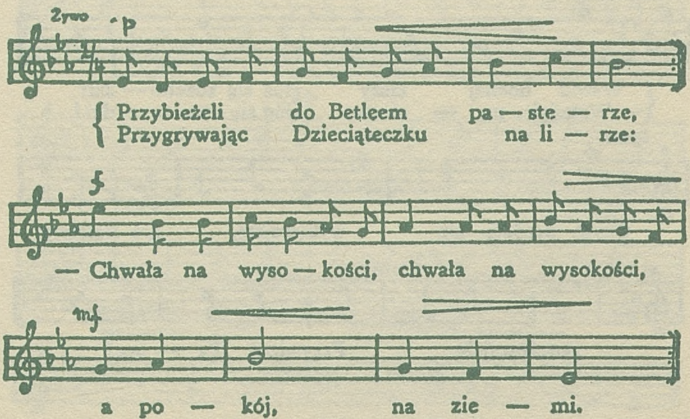


Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie,
Z wszystkiemi znaki, danemi Sobie,
Jako Bogu, cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:

— Ach, witaj, Zbawco, zdawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany!
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się narodził!

Pienia aniołów brzmią pod niebiosy.
Śpiewajmy z niemi wspólnemi głosy:
Chwała Bogu w wysokości,
A ludziom na tej niskości,
Niech pokój będzie!

PRZYBIEŻELI DO BETLEEM PASTERZE
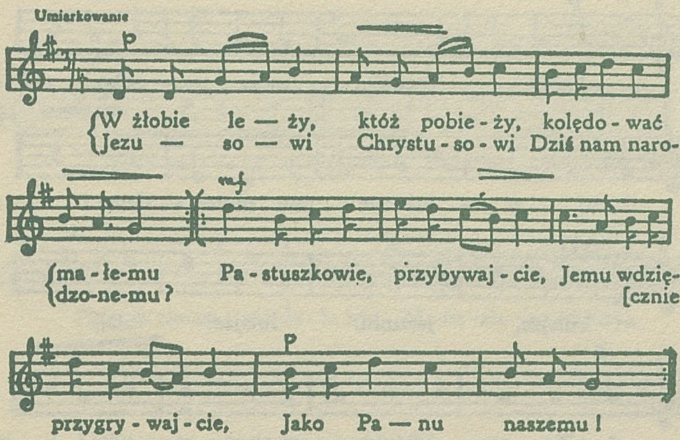


Podarunki Jezusowi oddają,
Na kolana przed Nim ze czcią klękają.
Chwała na wysokości...

Uznają w nim Mesyjasza prawego,
Który przyszedł, by ich zbawić od złego.
Chwała na wysokości...

Przystanęli pastuszkowie wokoło,
Zaśpiewali Jezusowi wesoło.
Chwała na wysokości...

Dziękował im Józef stary za dary,
Przyniesione dla Jezusa ofiary.
Chwała na wysokości...
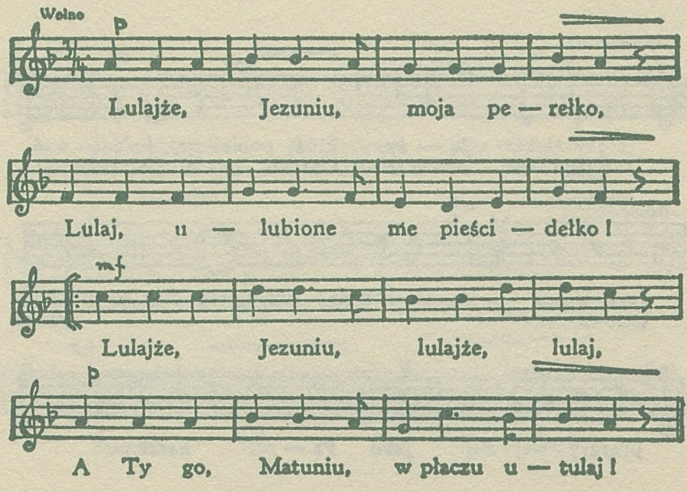
W ŻŁOBIE LEŻY



My dziś sami z piosenkami
Za wami pośpieszymy,
A tak tego Maleńkiego
Niech wszyscy zobaczymy,
Jak ubogo narodzony,
Płacze, w stajni położony —
Więc Go dziś ucieszymy.

Naprzód tedy niechaj wszędy
Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest, dany
Emanuel w niskości.
Jego tedy przywitajmy,
Z aniołami zaśpiewajmy:
— Chwała na wysokości. —

LULAJŻE, JEZUNIU



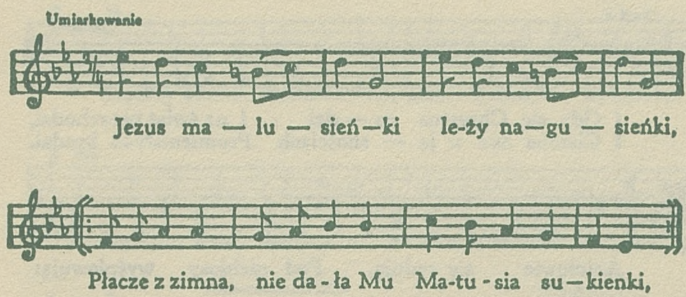
Zamknijże znużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem usteczki!
Lulajże, Jezuniu...

Dam ja Maleńkiemu piękne jabłuszko,
Matuni kochanej dam swe serduszko!
Lulajże, Jezuniu...

Cyt, cyt, cyt, zasypia małe Dzieciątko,
Patrz, jak śpi, niby to małe kurczątko!
Lulajże, Jezuniu...

Cyt, cyt, cyt, wszyscy się stąd zabierajcie,
Małego Dzieciątka nie przebudzajcie!
Lulajże, Jezuniu...

JEZUS MALUSIEŃKI



Bo uboga była; rąbek z głowy zdjęła,
W który Dziecię uwinąwszy, siankiem Go okryła.

Nie ma kolebeczki, ani poduszeczki;
We żłobie Mu położyła sianka pod główeczki.

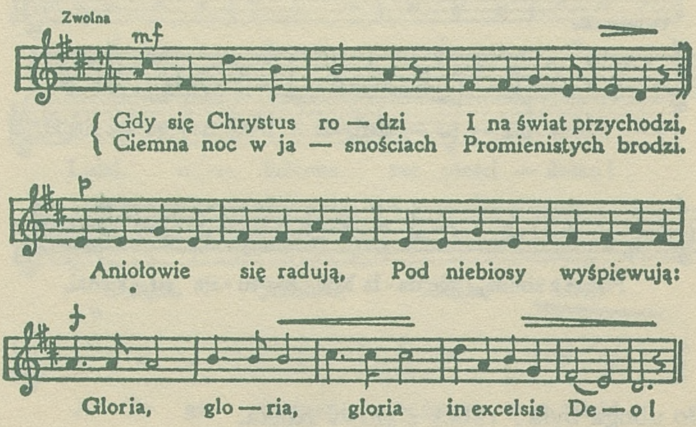
Dziecineczka kwili, Matuleńka lili;
W nóżki zimno, żłobek twardy, stajenka się chyli.

Matusia truchleje, serdeczne łzy leje:
— O, mój Synu, wola Twoja, nie moja, się dzieje!

Przestań płakać, proszę, bo żalu nie znoszę;
Dosyć go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę.

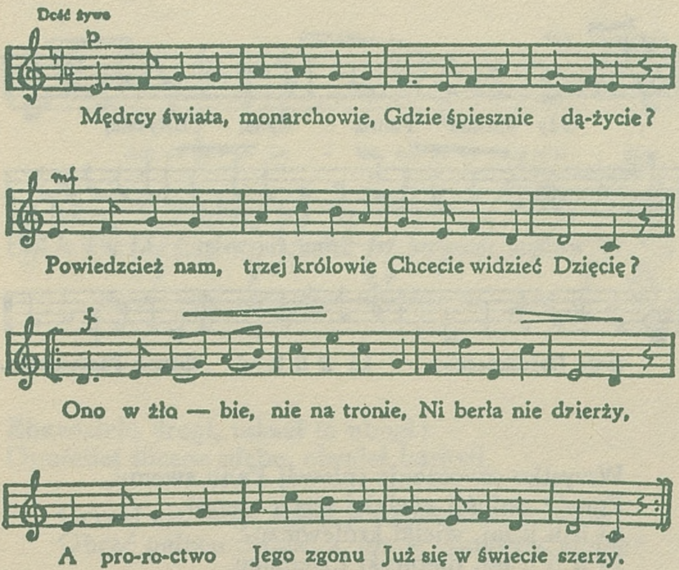
Józefie stareńki, daj ognia z fajerki
Grzać Dziecinę! sam co prędzej podpieraj stajenki!

GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI



Mówią do pasterzy,
Którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betleem
Czemprędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel!
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!
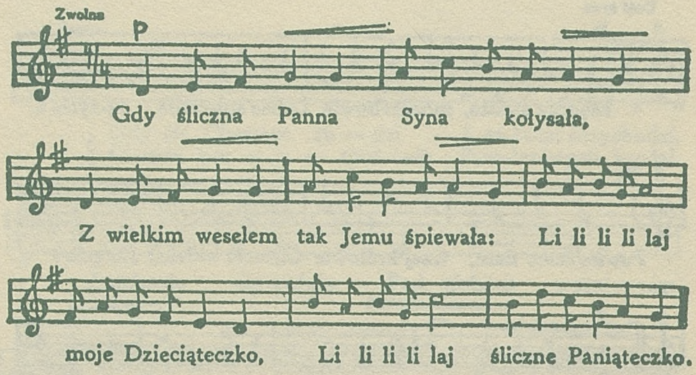
TRZEJ KRÓLOWIE



Mędrcy świata, złość okrutna
Dziecię prześladuje:
Wieść okropna, wieść to smutna —
Herod spisek knuje.

Nic mocarzów nie odstrasza,
Do Betleem śpieszą,
Gwiazda Zbawcę im ogłasza,
Nadzieją się cieszą.

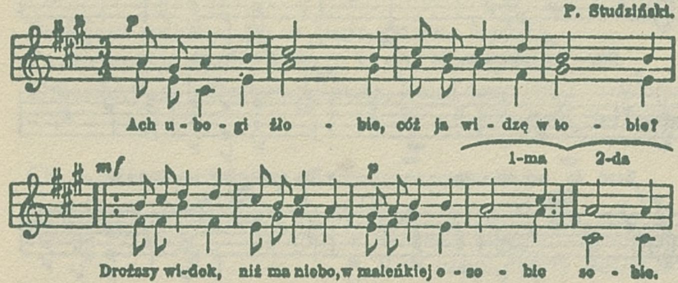
GDY ŚLICZNA PANNA



Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu,
Pomóż radości wielkiej sercu memu.
Li li li li laj, wielki królewiczu,
Li li li li laj, niebieski dziedzicu.

Śpijże już sobie, moja perło droga,
Niech ci snu nie rwie żadna przykra trwoga.
Li li li li laj, mój śliczny rubinie,
Li li li li laj, póki sen nie minie.

ACH, UBOGI ŻŁOBIE



Zbawicielu drogi, także ś to ubogi!
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżeś nie mógł Sobie w największej ozdobie
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie?

Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie tej sprośności gorzkie łzy wylewasz.

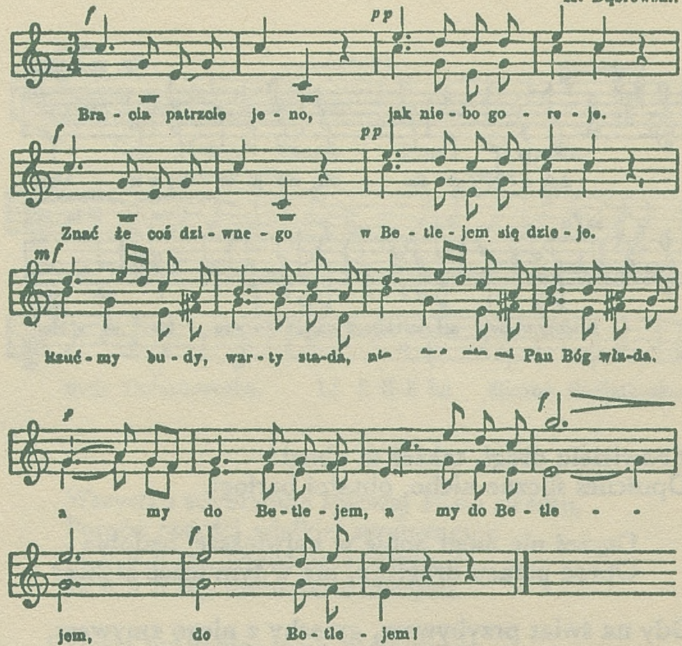
Któż tu nie struchleje, wszystek nie zdrętwieje,
Któż Cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje?

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w tej stajence między bydlętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami
I przyjmij serca skruszone, które Ci składamy.

BRACIA, PATRZCIE JENO (melodja 2-ga)

X. Dąbrowski.



Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swojem miga:
Pewnie do uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym śpieszmy i uderzmy czołem
Przed Panem w Betlejem.

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy:
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte w żłóbku Panię znakomite
W szopie przy Betlejem.

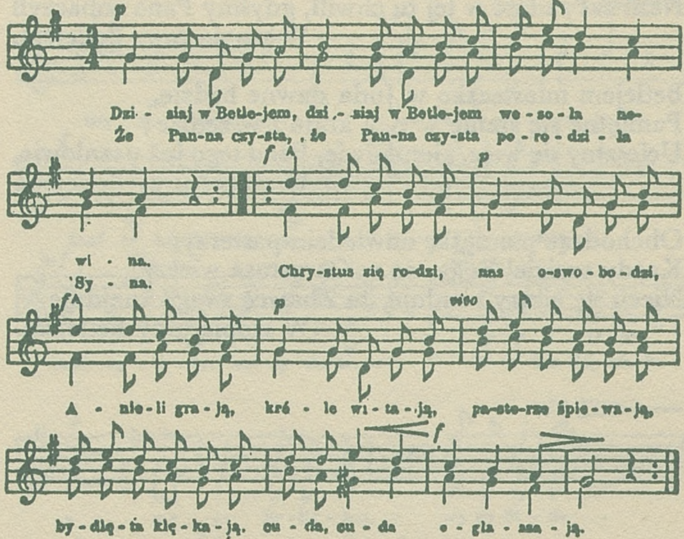
Jak prorok powiedział: Panna zrodzi syna,
Dla ludu całego szczęśliwa nowina;
Nam zaś radość w tej tu chwili, gdyśmy Pana zobaczyli
W szopie przy Betlejem.

Betlejem miasteczko w Juda sławne będzie,
Pamiętne się stanie w tym kraju i wszędzie;
Ucieszmy się więc, ziomkowie, Pana tego już uczniowie,
W szopie przy Betlejem.

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy,
Każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,
Niech się cieszy i raduje, że Zbawcę swego znajduje
W szopie przy Betlejem.

DZISIAJ W BETLEJEM

Z Małopolski.



Marya Panna Dzieciątko piastuje
I Józef stary on Je pielęgnuje... Chrystus i t. d.

Choć w stajeneczce Panna Syna rodzi,
Przecież On wkrótce ludzi oswobodzi... Chrystus.

I trzej królowie od wschodu przybyli
I dary Panu kosztowne złożyli... Chrystus.

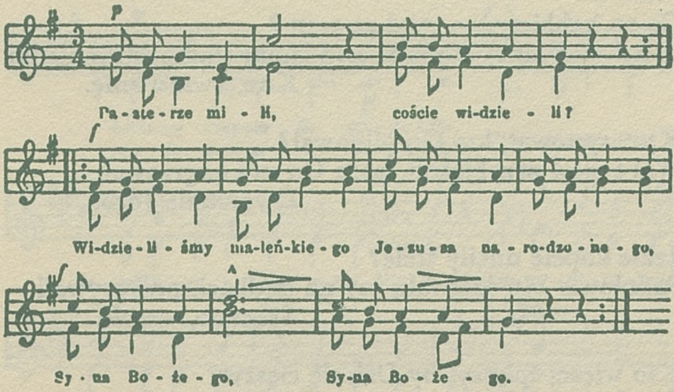
Pójdźmy też i my przywitać Jezusa,
Króla nad królmi, uwielbić Chrystusa... Chrystus.

Bądźże pochwalon dziś, nasz wieczny Panie,
Któryś złożony na zielonem sianie... Chrystus.

Bądź pozdrowiony, Boże nieskończony,
Sławimy Ciebie, Boże niezmierzony... Chrystus.

PASTERZE MILI

P. Studziński.



Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta
Pałacem była.

Jakie łóżeczko miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny! Na tem Depozyt zbawienny
Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię?
Wisząc spod strzech pajęczyna Boga i Maryi Syna
Obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie, ustroiła Go w ubogie
Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panię,
A nie w łabędziach.

Co za bankiety, co miał za wety?
Piersi niewinnej Mateńki nad kanar słodszych maleńki
Kosztował Panię.

Kto asystował, kto Go pilnował?
Wół i osioł przyklękali, parą Go swą zagrzewali,
Dworzanie Jego.

Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie Mu śpiewali, my na dudkach przygrywali,
Skoczno, wesoło.

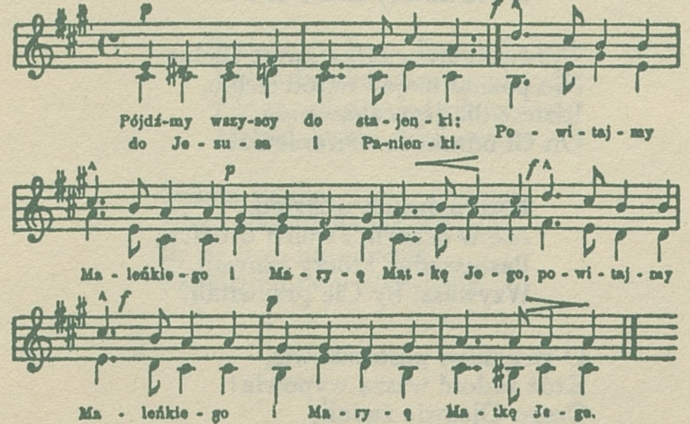
Kto więcej śpieszył by Dziecię cieszył?
Józef stary z Panieneczką za melodyjną piosneczką
Dziecię cieszyli.

Jakieście dary dali, ofiary?
Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali,
Czołem Mu bili.

Toż i my śpieszmy, dary Mu nieśmy.
Przyjmie nas Jezus kochany, Zbawca nasz i Pan nad pany,
Pobłogosławi.

PÓJDŹMY WSZYSCY DO STAJENKI

Z Krakowa.



Witaj Jezu ukochany,
Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony.

Witaj Dziecineczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj Jezu nam zjawiony,
Witaj dwakroć narodzony:
Raz z Ojca przed wieków wiekiem
A teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy:
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiej osobie
Dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie
Nie poznał mając wśród siebie.
Idziesz dla jego zbawienia,
On Ci odmawia schronienia.

Zato u świata ubogich,
Ale w oczach Twoich drogich,
Pastuszków, którzy czuwali,
Wzywasz, by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie,
Któż radość waszą wypowie!
Czego Ojcowie żądali,
Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana,
Dziś została wykonana.
Boże! jakżeś miłosierny.
W darach hojny, w słowach wierny.

Takeś świat ten umiłował,
Iżeś Syna nie żałował:
Zesłałeś Go na cierpienia
Od samego narodzenia.

O Jezu, nasze kochanie,
Czemu nad niebios mieszkanie,
Przekładasz nędzę, ubóstwo,
I wyniszczasz Swoje Bóstwo.
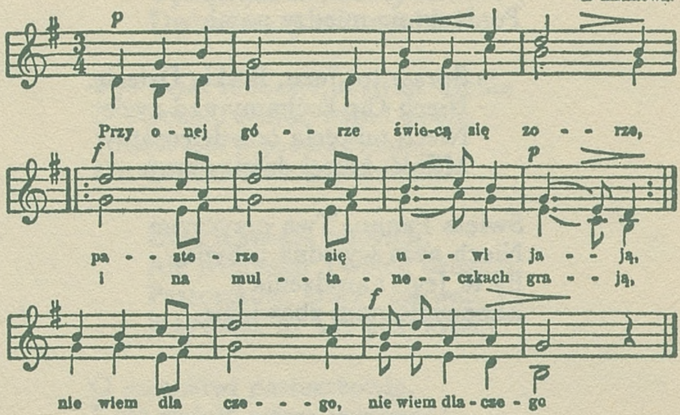
Miłości to Twojej dzieło,
Z miłości początek wzięło;
Byś nas zrównał z Aniołami,
Poniżasz się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię,
Niech Cię kochamy nad życie:
Niech miłością odwdzięczamy
Miłość, której doznawamy.

Święta Panno, Twa przyczyna
Niech nam wyjedna u Syna,
By to Jego narodzenie
Zapewniło nam zbawienie.

PRZY ONEJ GÓRZE

Z Krakowa.



Przybądźmy do nich, poznamy po nich,
  Czyli nie wiedzą o Panie,
  A kędy jest święte stanie... Narodzonego.

Graj pasterzu graj, Bóg Ci pomagaj!
  Powiedz, która tu Gospoda,
  Słodkiego grona jagoda... Syna powiła?

Wszak zapłacimy i odwdzięczymy:
  Ukaż nam, gdzie ta Pociecha,
  Która nigdy nie zna grzecha... W świat się
                                        zjawiła?

Płacić nie trzeba, bo ten Pan z nieba
  Zapłaci to On nam dobrze,
  Szafuje ten Szafarz szczodrze... Kogo miłuje.

Pójdźmyż do Niego malusieńkiego!
Wiem, że nas uprzejmie przyjmie
I wesoło nas obejmie... Serce to czuje.

Zwyczaj jest stary przynosić dary,
Przywitać Gościa nowego,
W otchłaniach pożądanego... Mamy wonności.

Weźmie je wdzięcznie, pójdźmyż bezpiecznie:
Niechaj odbiera królewskie,
Jako to plemię niebieskie... Nasze skłonności.

BRACIA, PATRZCIE JENO,

Bracia, patrzcie jeno, jak niebo gorzeje,
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje,
Rzućmy budy, warty, stada,
Niechaj niemi Pan Bóg włada,
A my do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga;
Pewnie do uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym
Śpieszmy i uderzmy czołem
Przed Panem w Betlejem.

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy;
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte,
W żłobie Panię znakomite,
W szopie przy Betlejem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi syna,
Dla ludu całego szczęśliwa nowina;
Nam zaś radość w tej tu chwili,
Gdyśmy Pana zobaczyli
W szopie przy Betlejem.

Betlejem, miasteczko w Juda, sławnym będzie,
Pamiętnym się stanie w tym kraju i wszędzie;
Ucieszmy się więc, ziomkowie,
Pana tegoż już uczniowie,
W szopie przy Betlejem.

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy,
Każdy chciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,
Niech się cieszy i raduje,
Że Zbawcę swego znajduje,
W szopie przy Betlejem.

MĘDRCY ŚWIATA, MONARCHOWIE,

Gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcież nam trzej królowie,
Chcecie widzieć Dziecię?
Ono w żłobie nie ma tronu
I berła nie dzierży,
A proroctwo Jego zgonu
Już się w świecie szerzy.

Mędrcy świata, złość okrutna
Dziecię prześladuje;
Wieść okropna, wieść to smutna;
Herod spisek knuje,
Nic monarchów nie odstrasza,
Ku Betlejem śpieszą,
Gwiazda Zbawcę im ogłasza,
Nadzieją się cieszą.

Przed Maryją stają społem,
Niosą Panu dary,
Przed Jezusem biją czołem,
Składają ofiary,
Trzykroć szczęśliwi królowie,
Któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie,
Pałając z miłości.

Oto, jak każą kapłani,
Damy dar troisty:
Modły, pracę niosąc w dani
I żar serca czysty,
To kadzidło, mirrę, złoto
Niesiem Jezu, szczerze,
Dajem to z serca ochotą,
Przyjm od nas w ofierze.

TRIUMFY KRÓLA NIEBIESKIEGO

Zstąpiły z nieby wysokiego,
Pobudziły pasterzów,
Dobytku swego stróżów,
Śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
A ludziom pokój na niskości;
Narodził się Zbawiciel, Dusz ludzkich Odkupiciel,
Na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica
Wiecznego Boga bez rodzica,
By nas piekła pozbawił,
A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach, pałacach.

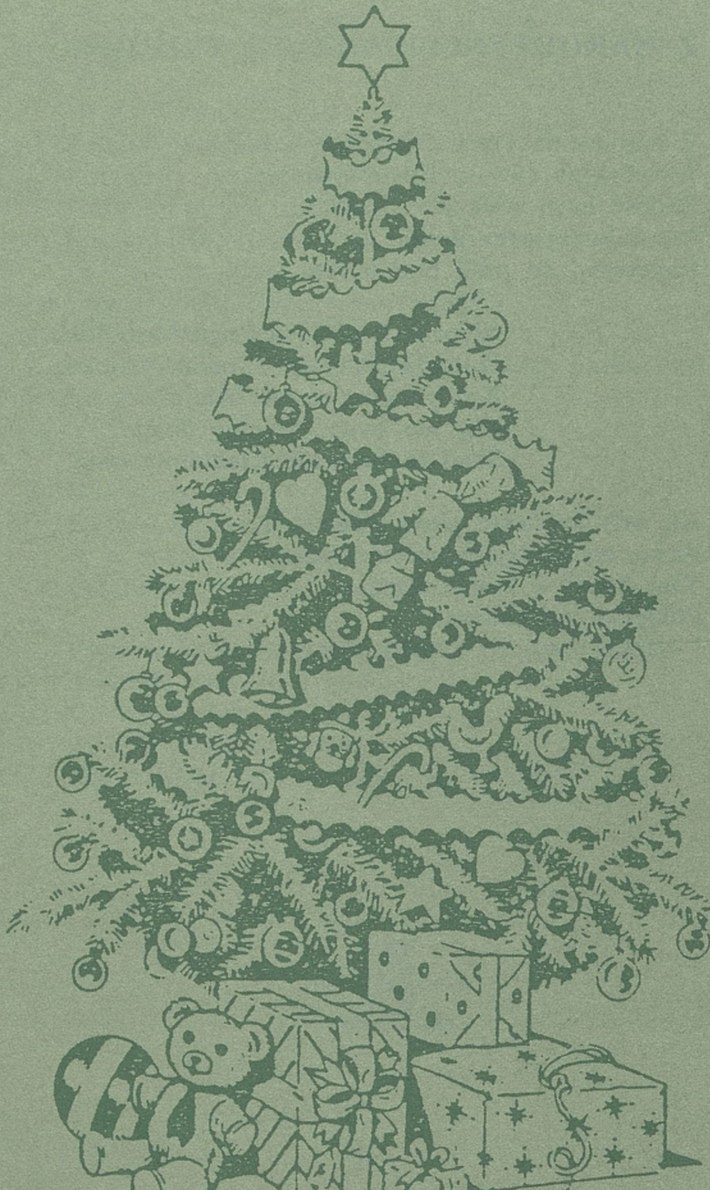
Pasterze w podziwieniu stają,
Tryumfu przyczynę badają;
Co się nowego dzieje,
Że tak światłość jaśnieje,
Nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

Z NARODZENIA PANA

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły;
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku,
Każdy pyta, co się dzieje?
Czy nie świta, czy nie dnieje?
Skąd ta łuna bije, tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli,
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.



Price £1.50